

SŁOWO

Wilno, Środa 26-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czerkowskie w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryjny jednostronny na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych 1 na prowincji o 25 proc. drożej.

WARSZAWSKIE T-WO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

WARSZAWA, Nowy-Swiat 35.—Telef. 209 26 i 274-48.—Adr. tel.: „WUMA“.

DOM P/H. W. MALINOWSKI—INŻYNIER.

WILNO, Wileńska 23.—Telef. 3-10.—Adr. tel.: „WUMA“.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

STOCZNIA GDAŃSKA w GDAŃSKU

Wykonywa: Całkowite instalacje silnikowe dla fabryk, stacji elektrycznych i wodociągowych.

Poleca:

KOTŁY PAROWE korwalijskie, z rurkami płomieniowymi i wodnorurkowe.
MASZYNY PAROWE. — POMPY PAROWE i ODSRODKOWE.
MOTORY DIESEL'A. MOTORY Z ŁBICĄ ŻAROWĄ.
ELEKTROMOTORY na prąd stały i trójfazowy od 1/2—50 K. M. z rozrusznikami.
MOTORY od 1/2—5 K. M. ze składu w Warszawie.

Oferty i projekty wysyła się na żądanie.

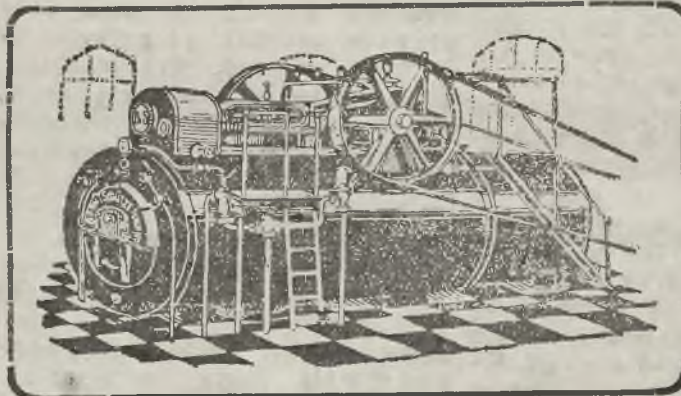
BORN & SCHÜTZE w TORUNIU

Poleca ze składu lub krótkoterminowo:

LOKOMOBILE

do 150 K. M.

na parę przegrzaną
compound
z kondensacją
lub bez.



CZERPAKI

(Bagry)

Urządzenia
OLEJARNI.

Ceny najniższe.

Początek końca.

W niedzielnym numerze zamieściliśmy uchwałę moskiewskiego komitetu rosyjskiej partii komunistycznej w sprawie artykułów Trockiego p. t. „Lekcje Października”, w której komitet wyraża „oburzenie przeciwko przekreśleniu przez Trockiego istotnych jego stosunków z Leninem z jednej strony, a partii i C. K. (Centr. Komit.) — z drugiej”. Dalej uchwała stwierdza, że Trocki nie dotrzymał przyrzeczeń danych na 15 zjeździe partii w sprawie jednolitości partyjnej i żąda od C. K. powzięcia ostatecznych wyoszerpujących decyzji, aby pod sztandarem partii nie paczono idei bolszewizmu, historii partii i rewolucji, słowem aby Centralny Komitet rozpoczął energiczną walkę z „trockizmem”.

Wczorajsze telegramy naszego korespondenta z pogranicza donoszą, że taia protestów przeciwko „trockizmowi” rośnie z dnia na dzień. Narada pograniżników armii i floty w powitaniach do C. K. i kominternu domaga się stanowczego przeciwstawienia się próbom rewizji leninizmu i potępienia wszystkich tych, którzy próby tej chęć dekonstancji. Protesty organizacji partyjnych wiążą się z wiadomościami o buncie marynarzy w Kronsztacie i aresztowaniu Trockiego, które oświadczenia nie zostały potwierdzone, lecz temniemniej wskazują na znaczenie na nastroje, w których podobne informacje znaleźć mogą źródło.

Z chwilą ogłoszenia uchwał protestujących przeciwko „wypaczeniu idei bolszewizmu” walka z trockizmem tocząca się za kulami partii przeszła na tory oficjalne. Ciągłe się ona już oddawna. Przeszły rok. Jeszcze sowiecka radiostacja podawała buletyn o zdrowiu „niezabawianawo Iljicza”, kiedy jego ucześnie rozpoczęli między sobą walkę o spuściznę mistrza, o to kto zasiadzie na opróżnionym stołku czerwonych carów. Odrzucając rysowały się dwie grupy. Po jednej stronie znaleźli się Zinowjew, Kamieniew, Stalin, Kalinin, po drugiej — Trocki.

Wybory wszechrosyjskiego starosty po śmierci Lenina były pierwszą próbą sił, pierwszym starciem się dwóch grup. Zwyciężyła pierwsza. Kalinin został obrany jako

starosta wszechrosyjski, Trocki ze szedł do roli podradznej komisarza ludowego do spraw wojskowych i morskich. Wpływ jego na bieg polityki jak wewnętrznej tak i zagranicznej zredukowały się do zera. Od tego momentu rozpoczyna się nieprzejednana walka wewnątrz partii w jej kierowniczych sferach. Obie strony zabiegają o zwolenników. Ogólna sytuacja stwarza podatny grunt dla rozwoju antagonizmów. Różnice pomiędzy komunistycznym miastem a wsią, utworzenie się w szeregach komunistycznych arystokracji z dygnitarzy biurokratów, czerwonych dyrektorów syndykatów i trustów etc., nienawiść przeciwnych członków partii do tej arystokracji, zupełna rozbieżność interesów mas robotniczych z państwowym kapitalizmem nowoprzywiljowanej klasy komunistów — oto czynniki które stale się potęgują i które łącznie z grą ambicji przywódców potwierdzają, że proces rozkładu wewnętrznego partii komunistycznej odbywa się mimo powolnego tempa — stale.

Trocki odepchnięty od czynnej roli politycznej zdołał sobie jednak zapewnić wpływy wśród czerwonego wojska. Stąd zdaje się wzięta źródło pogłoska o buncie marynarzy w Kronsztacie, którzy mieli tam zorganizować wiec protestu przeciwko uchwałom komitetów partyjnych w sprawie wystąpienia Trockiego. Zwolennicy Zinowjewa, Kamieniewa i Stalina rekrutują się z t. zw. „komisarskich” elementów, są to różni „politkomy”, „politruki”, „politrobotniki”.

Działalność literacka Trockiego, w którego dziełach cenzura partyjna wykryła rozmaite grzechy zniekształcające historię rewolucji i t. d. oczywiście była tylko powodem ostatniego rozpoczęcia otwartej walki. Istotne przyczyny, jak już wskazaliśmy, kryją się gdzieś indziej.

Trocki w obozie partyjnym jest reprezentantem grupy skrajnej, jest zwolennikiem t. zw. „komunizmu wojującego”. W książkach swych i licznych artykułach, które ukazały się po 13-ym zjeździe partyjnym, na którym słożył on uroczyste przyrzeczenie o nienaruszeniu jednolitości partii, wystąpił z propagandą tego kierunku. Objęcie przez niego kierowniczej roli ryc-

ko zaznaczyłoby się zbrojnymi wystąpieniami na najbliższych frontach. Jest on bowiem zdania, że bagnety czerwonej armii szybciej zapewnią światowe zwycięstwo komunizmu, niż powolna „pokojowa” propaganda idei bolszewickich, prowadzona przez Zinowjewa et comp.

Że Trocki w chwili obecnej odnieść znowu porażkę, że nie ulegą żadnej wątpliwości. Rygor partyjny jest jeszcze tak silny, że zdoła opanować tę „skłókę”. Trocki, jak krąży pogłoski, zostanie zmuszony podać się do dymisji ze stanowiska przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej i będzie wysłany na „pokutę” komunistyczną zagranicę, jako dyplomatyczny przedstawiciel Sowietów, lub na Daleki Wschód, jako głównodowodzący wszystkimi siłami zbrojnymi S.S.S.R.

Tarcia wewnątrz partii nie zstaną jednak zażegnane, tak jak nie zażegnano ich kilka miesięcy temu wstecz na zjeździe partyjnym. Usunięcie Trockiego nie powstrzyma procesu rozkładu partii, który bierze swój początek nie tylko w niezadowoleniu ambicji tego lub innego dygnitarza, ale sięga głębi ustroju sowieckiego i jego metod rządzenia.

Proces rozkładu partii komunistycznej będzie potęgował się stale; pozwalają o tem twierdzić przykłady z roku ubiegłego. Zdzuszenie „skłóki” okazało się fikcją, powróciła ona w silniejszej jeszcze formie i kto wie czy nie stoimy wobec początku końca krwawego koszmaru rosyjskiego.

K. S.

SEJM I RZĄD.

Sprawy Kresowe.

P. minister Thugutt odbył w poniedziałek szereg konferencji informacyjnych w sprawach kresowych, m. in. z b. delegatem rządu w Wilnie, p. Romanem, przedstawicielem ludności kresowej pp. Krachelskim i Gerdziakowskim i przedstawicielem Ukraińców p. A. Lewickim, który przedstawił postulaty dotyczące ukraińskich inwalidów.

Budżet 1924.

Sprawozdanie komisji budżetowej o dodatkowych kredytach do budżetu 1924, opracowane przez przewodniczącego i jenerałego sprawozdawcę komisji pos. Zdzie-

chowskiego, zostało oddane do druku. Zapewne we środę będzie ono rozdane w Sejmie. W piątek wejdzie pod obrady dodatkowa ustawa skarbowa, opiewająca na sumę 125 milionów dodatkowych kredytów na r. 1924, co podnosi sumę wydatków budżetu polskiego w r. 1924, uchwalonego w lipcu r. b. w sumie 1.582 milionów, do łącznej sumy 1 miljar 705 milionów złotych. Sprawozdawca komisji pos. Zdzisław Chowski, który już w komisji dał przegląd naszej tegorocznej gospodarki skarbowej, nakreślił jej obraz również w pełnym Sejmie.

Sprawa żyrdowska.

Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie sejmowej komisji dla zbadania sprawy żyrdowskiej. Większością jednego głosu przyjęto wniosek pos. Moraczewskiego o przekazaniu sprawy do rozpatrzenia Trybunałowi Stanu.

Prawo wekslowe i czekowe.

W Nr 100 Dziennika Ustaw ogłoszono na mocy ustawy o t. zw. pełnomocnictwach dwa rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, zawierające jednolite dla całego państwa polskie prawo wekslowe i czekowe, z mocą obowiązującą od dnia 1-go stycznia 1925 roku.

Jest to wypadek w ogólnym rozwoju naszego prawodawstwa niezwykłej wprost wagi, a dla życia gospodarczego i obrotu pieniężnego posiadający olbrzymią doniosłość.

Ogłoszone prawa wekslowe jest dosłownym powtórzeniem projektu ustawy wekslowej, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczplitej i uchwalonego na plenarnym zgromadzeniu Komisji w kwietniu 1923 roku, o oparciu na wynikach pracy międzynarodowej konferencji haskiej z 1912 roku.

Przyjazd dyrektora mennicy angielskiej.

W związku z dostawą monet srebrnych z Anglii i stwierdzeniem wadliwości pierwszych transportów, przybywa do Warszawy pułkownik Johnson, dyrektor królewskiej mennicy w Londynie.

Wymiana więźniów politycznych.

Prasa sowiecka podaje, że między rządem polskim i sowieckim prowadzone są rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych.

Z komisji sejmowych.

Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem pos. Byrki rozpatrywała projekt noweli do ustawy o finansach komunalnych. Referował pos. Michalski. Po dłuższej dyskusji, w której przedstawiciele wszystkich większych klubów wy-

kazywali niedomagania skarbowości komunalnej, uchwalono na wniosek pos. Kosiłowskiego wybrać podkomisję dla rozpatrzenia projektu i usgodnienia go z ustawą o opiece społecznej, o bezrobotnych i t. d.

Sejmowa komisja budżetowa po wysłuchaniu referatu pos. Manaczynskiego uchwalila jednogłośnie bez dyskusji projekt ustawy o przyznawaniu darów z łaski.

Połączone komisje sejmowa zagraniczna i prawna pod przewodnictwem pos. Marka przyjęły bez dyskusji ratyfikację układów polsko-niemieckich o obrocie prawnym oraz w sprawach opiekuńczych.

Sejmowa komisja oświatowa wysłuchała referatów przedstawicieli czterech stowarzyszeń nauczycielskich w sprawie postulatów zgłoszonych przez te stowarzyszenia do projektu ustawy o stosunkach służbowych w nauczycielstwie.

Ziemia dla Żydów.

Nasz korespondent z pogranicza donosi:

„Miot” z niedzieli 23 b. m. podaje: Komitet żydowskiej kolonizacji rolnej przy prezydium rady narodowościowej C.K.W. S.S.S.R. zatwierdził projekt, według którego przy prezydium republik ukraińskiej, krymskiej, moldawskiej oraz przy gubernialnych komitetach wykonawczych na Ukrainie oraz w guberniach homelskiej, smoleńskiej, briańskiej i innych utworzone mają być specjalne komisje żydowskiej kolonizacji rolnej. Komitet zamierza w roku 1925 osiedlić na Ukrainie trzy tysiące rodzin żydowskich, na Krymie 1000 osób, zaś w roku 1926 10.000 rodzin w południowych krajach związku sowieckiego. Kolonizacja rozpoczęła się na wiosnę 1925 r. Komisarjat ludowy rolnictwa Ukrainy przeznaczył na kolonizację 30.000 dziesięcin. Komitet kolonizacyjny postanowił zwrócić się do prezydium ukraińskiego centralnego komitetu wykonawczego z prośbą o oddanie 10 proc. zapasu parcelacyjnego dla kolonizacji żydowskiej. Zatyżdanie więc Rosji jest w pełnym toku. Niedługo Rosję będzie można nazwać Jewrosją!

Komitet Jedności.

Nasz korespondent z pogranicza donosi: W rezultacie obrad VI-go zjazdu związków zawodowych został zawiązany Komitet Jedności, którego zadaniem będzie skupienie przedstawieli związków zawodowych wszystkich państw i który będzie pracował nad zjednoczeniem ruchu robotniczego całego świata. Do komitetu weszli przedstawiciele „prosojuzów” i delegaci angielscy Persel i Bromley.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby budżetowej przystąpiono do sprawozdania komisji rolnej o projekcie ustawy o państwowej radzie rolniczej. Zasadnicze postanowienia tej ustawy referował pos. Poniatowski, zaznaczając, że celem ustawy jest utrzymanie stałego kontaktu i współpracy między organami rządowymi społeczeństwem rolniczym drogą stworzenia państwowej rady rolniczej, w skład której wchodziłyby przedstawiciele zainteresowanych sfer rolniczych oraz odpowiednich instytucji naukowych i rządowych.

Po przemówieniach pos. Kaweckiego, Bitnera i Stolarskiego oraz po końcowym przemówieniu referenta ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania połączonych komisji prawnej i wojakowej w przedmiocie projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska. Jako referent został głos pos. Zygmunt Seyda stwierdzając, że znalazło się po długich obradach jeszcze kompromisowe, mianowicie postanowiono, że stałe zakwaterowanie oficerów i żon oficerów odbywać się winno w koszarach względnie w pomieszczeniach państwowych własnych lub na ten cel wynajętych. Jeśli jest to niemożliwe zarządy gminne są obowiązane dostarczyć takich pomieszczeń albo ułatwić ich dostarczenie drogą dobrowolnych umów najmu, które w tym celu zwolniono od przepisów ustawy o ochronie lokatorów dotyczących wyjątków komornego. Ponieważ zakwaterowani opłacać będą jedynie ustawą przewidzianą część komornego, przeto celem pokrycia różnicy między tą sumą, a sumą którą zarządy gminne w drodze dobrowolnej umowy opłacić będą musieli, przynależą ciążom samorządowym prawo pobierania podatku kwaterekowego na pokrycie tych różnic. Ponieważ te postanowienia w pewnych wypadkach mogłyby nie wystarczyć, przeto komisje postanowiły przysłać prawo rekwiizycji w tej formie, że po stwierdzeniu, że danym sposobem potrzebnej ilości pomieszczeń nie można uzyskać, minister spraw wewnętrznych może wprowadzić drogą rozporządzenia obowiązek dostarczania pomieszczeń przez ludność. Rozporządzenie to wydane być może tylko dla poszczególnych miejscowości na czas ściśle określony.

Po referacie wywiałą się ożywiona dyskusja, poczem p. minister

spraw wojskowych gen. Sikorski prosił o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu uchwalonym przez komisję, i podkreślił przytem, że ustawa ta umożliwi ministerstwu uporządkowanie opłakanych stosunków kwaterekowych. Po końcowym przemówieniu referenta całą ustawę z poprawkami w drugim czytaniu przyjęto.

Następnie po referacie pos. Janeczka przyjęto rezolucję komisji rolnej w sprawie rewizji norm szacunkowych zwierząt domowych dla wymiaru podatku procentowego, w sprawie wstawienia do budżetu na rok 1925 sumy na utrzymanie departamentu weterynaryjnego oraz w sprawie noweli roz-

szarnej podatkowej od zwierząt domowych na całe państwo. Pos. Stolarski referował następnie rezolucję komisji rolnej o widokach w sprawie udzielenia przez państwo pomocy pogorzelcom, oraz w sprawie przymusowego zalesienia nieużytków należących do właścicieli prywatnych. Wszystkie rezolucje uchwalone przez komisję rolną przyjęto.

Przyjęto wreszcie nagłość wniosków posłów Kola żydowskiego w sprawie nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym, uzasadnioną przez pos. Eisensteina. Na tem posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na piątek dnia 28 b. m.

Weteranki—nauczycielki.

Dużo mamy, niestety, obowiązków społecznych w wolnej Polsce, dużo też musimy płacić podatków na rzecz budzącego się z trzech zaborów po okrutnej wojnie, Państwa. Musimy się niem dzielić prywatną własnością i to nikomu lekko nie przychodzi. Dlatego jest ogólne ściąganie składek i kurczenie się uszu hojności na cele filantropijne. Wobec stosów nakasów płatniczych, jak tu myśleć o dobrowolnej ofierze?

Wszystko to prawda. Lecz z drugiej strony, pamiętać trzeba o paru zasadach współżycia społecznego. Najpierw że z grzeszy danych przez wielką liczbę osób, tworzą się wielkie sumy, a powtórę że są obowiązki od których uchylać się byłoby hańbą.

Jednym z takich obowiązków, jest pomoc społeczeństwa tutejszego dla tych nauczycielek, które są rosyjskiej okupacji użyczyły dzieci polskie nie zapominając mowy ojczystej i bronili ich dusze od zatraconia. Jeśli mamy stowarzyszenie i pomoc dla Weteranów ostatniego powstania, to niemielszą powinność okazać społeczeństwo pomoc tym bojowniczym tytulistom, walącym najstarszą, dla caratu bronią: książką polską, narażonym na prześladowania, areszty, śledztwa, więzienia i wszystkie szałki, jakimi rząd rosyjski rozporządzał.

Tych starszek nauczycielek, z których każda ma za sobą długi żywot pełen zasług pedagogicznych i narodowych, jest obecnie w ochronie utrzymywaniem kosztem nauczycielstwa polskiego, tylko siedem.

W lokalu przy ul. św. Jakubskiej, potrzebny jest konieczny remont, koszt wynoszący kilkadziesiąt złotych, ciężko opodatkowane nauczycielstwo nie jest w stanie ponieść tych kosztów. Czyż winni nie pozwolą na zgubę tych czołowych, zasłużonych starszek? Czy nie wrzucią się serce ich niedołą? Niechże każdy kto rozumie ich zasługi i ciężką, samotną starość, pośpieszy z daniem, który redakcje pism przysłać pod rubryką dla nauczycielek—weteranek.

Nie pozwolimy na to, by ostatnie lata ich życia w niepodległej Polsce, zatruła gorycz niewdzięczności tego społeczeństwa, któremu się tyle zasłużyły!

Proces Polaków w Lipsku.

LIPSK. 25 XI. PAT. Dzisiaj w drugim dniu procesu przeciwko górnośląszakom zasnawał, według sprawozdania biura Wofa jako świadek rada policyjny z Gliwic Buciek, Stwierdził on, że związek byłych powstańców zgrupował prawie

wszystkich byłych powstańców zamieszkałych w niemieckiej części Śląska, Zarząd jednak pozostał na terytorium polskim. Buciek utrzymywał dalej, że jednym z głównych celów związku było nawspowatanie i oderwanie pozostałej części Śląska od Niemiec.

Plenum rewwojensowietu.

RYGA, 25. XI. (tel. wł. — a). Z Moskwy donoszą: 20 listopada odbyło się plenarne posiedzenie rewwojensowietu, w którym wzięli udział wszyscy dowódcy wojennych okręgów oraz członkowie rad rewwojenskich tych okręgów. Według krążących pogłosek tematem obrad był wybór nowego przewodniczącego. Najwięcej szans posiada dowódca okręgu moskiewskiego Worosziłow.

Bała—stolicą Mołdawji.

MOSKWA. 25 XI. PAT. Komitet rewwojenski Mołdawskiej Republiki Sowieckiej postanowił uznać Bałę za tymczasową stolicę republiki.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W dzienniku „Słowo“, numerze 267 z dnia 22 listopada r. b., umieszczony był wyjątek z listu otrzymanego od p. Michała Łaszkiewicza z Osmiańskiego, w którym to liście przestrzega on Związek Ziemian przed zawarciem umowy ablorowej z pracownikami rolnymi na rok 1924—25.

Zawarcie umowy ablorowej z pracownikami rolnymi, czy też oddanie określonych warunków pracy i płacy w rolnictwie do rozstrzygnięcia przez Ministra Pracy nadzwyczajnej komisji rozjemczej, może być kwestią sporną, nie nadaje się jednak ona na najzupełniej do debatów na łamach dzienników, interesuje bowiem tylko pewną część czytelników jako zbyt specjalna dla szerszego ogółu.

Jeżeli p. Łaszkiewicz chce swój pogląd na tę sprawę przeprowadzić, to należy mu zwrócić się z prośbą do prezesa Osmiańskiego Związku Ziemian, aby tę kwestię postawił na porządek dzienny najbliższego Zebrania Związku, i postarał się uzyskać większość dla swojego wniosku.

Na tem kończę, i uważając tę sprawę za całkowicie wyczerpaną, do niej nie wrócę.

Przeżę, szanowny Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy prawdziwego poważania.

St. Gieciniewicz.

Prezes Rady Wojewódzkiej Związków Ziemian z Wileńskiej.

Za kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

Wywóz zboża z Białorusi.

Kooperacja spożywcza Białorusi Sowieckiej zakupiła dotychczas za pośrednictwem czestych konfiskat 455.000 p. zboża 116 pudów nasienia linaowego w celu wywiezienia tych zapasów do Moskwy. Mają być one użyte według oficjalnej zapowiedzi na zapomogi zbożowe dla ludności okręgów dotkniętych klęską nieurodzaju. Jak twierdzą wjaemniczeni, zapasy te zostaną przeznaczone na eksport.

Śluby i rozwody.

W roku bieżącym w Mińsku zamotowano wzrost liczby rozwodów obojętnego zmniejszenia liczby zawartych ślubów. Oto w ciągu dziesięciu miesięcy 1924 r. zarejestrowano 315 rozwodów, wówczas gdy w roku ubiegłym liczba rozwodów sięgała 223. Ślubów zawarto w roku bieżącym 1565 w roku 1923—1832. Zwiększenie się rozwodów i zmniejszenie się ilości ślubów w mieście jest owocem niezwykle intensywnej propagandy antyreligijnej, dla której miejskie środowisko jest bardziej podatnym gruntem niż wieś.

Ziemia dla Żydów na Białorusi.

W związku z mającym się niebawem rozpocząć w Mińsku ogólnobiałoruskim zjazdem Żydów-rolników, odbywają się obecnie konfe-

rencje rejonowe osadników żydowskich, które—jak donosi „Miet“ z niedzieli 23 b. m.—przesyłają na ręce władz sowieckich depesze gratulacyjne z zapewnieniami, że „wytłumale stać będą pod sztandarem rewolucji październikowej“ oraz dziękują za wydanie dekretu o nadaniu im ziemi.

Kolonizacja rejonów na Białorusi sowieckiej przez Żydów wywołuje wielkie burzenie mas wieśniaczkich, przejawia się ono czasem w masowych podpalaniach kolonii żydowskich. Każdy jednakże taki odruch tłumiony jest z całą bezwzględnością przez rząd Białorusi sowieckiej, który konsekwentnie i wytrwale przeprowadza politykę szczydzenia Mińszczyzny, Witebszczyzny i Mohylewoszczyzny.

Namery zamiast nazwisk.

Wobec ciągłych napaści ludności wiejskiej na t. zw. „sielkorów“, którzy rekrutując się z najciemniejszych elementów partyjnych są płatnymi agentami G. P. U. dla śledzenia prawomyślności komunistycznej wieśnian, komitet wykonawczy ogólnobiałoruskiej organizacji korespondentów wieśnian (sielkorów) i robotniczych (rabkarów) polecił podpisywać korespondencje do pism omówionymi uprzednio z redakcjami numerami.

Wrzenie w Egipcie.

Egipt nie może apelować do Ligi Narodów.

Protest parlamentu.

GENEWA, 25 XI. (PAT). Generalny sekretarz Ligi Narodów sir Erick Drummond po powrocie do Genewy oświadczył, że Egipt nie może apelować do Ligi Narodów, ponieważ nie jest ani członkiem Ligi ani też nie zgłosił próby o przyjęcie. Pakt Ligi Narodów przewiduje, że państwo trzecie może apelować do Ligi w imieniu państwa nie należącego do Ligi Narodów, jeżeli zagrożony jest pokój światowy. Ponieważ jednak Anglia oświadczyła, że nie wyrzeka się kierownictwa sprawami wewnętrznymi Egiptu, przeto w obecnym stanie rzeczy ma się do czynienia ze sprawą wewnętrzną, między Anglią a Egiptem. Drummond nie

sądzi aby inne państwo przedłożyło sprawę Lidze Narodów.

KAIR, 25. IX. (PAT). Sformułowany przez Izbę protest dotyczący zarządzeń angielskich w Sudanie został wysłany parlamentom wszystkich państw oraz Lidze Narodów.

Tuan-Czi-Jui premierem.

PEKIN, 25. XI. (PAT.) Ukazał się tu dekret o powołaniu nowego gabinetu. Tuan-Czi-Jui został prezesem rady ministrów i tymczasowym naczelnikiem państwa. Jest rzeczą słuszną, że w skład nowego gabinetu wchodzi liczn zwolennicy Tuana-Czi-Juia, niema natomiast zupełnie zwolenników Peng-Ju-Ksianga.

Uwagze PP. ogłaszających się

Żaden z agentów nie jest upoważnionym do incassowania, lub pobierania zaliczek a conto należności za ogłoszenia, drukowane za pośrednictwem Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego (Mickiewicza 4).

Po odbiór należności zgłaszający się inkasent Biura powinien mieć rachunek i deklarację zamawiającego ogłoszenie, na której notuje się wszelkie wpłaty.

Pokwitowania agentów z odbioru pieniędzy nie będą brane pod uwagę

Stefan Grabowski.

Dzień Zaduszny w Paryżu

Od wczesnego ranka Wszystkich Świętych do późnego wieczora dnia Zadusznego w przeciągu całych 2 dni—ementarze paryskie są przepelnione stale płynącą falą odwieczających. Marszrut autobusów są na ten czas zmienione i ku emmentarom skierowane, ruch tramwajów ku podmiejskim emmentarzom dzielą sięciokrónie wzmocniony.

Z przodu okien mego hotelu odchodzi co pięć minut tramwaj na emmentarz w Bagneux, w tym samym kierunku co 3 minuty rusza ogromny autobus; od rana tłumy ludzi idą w tę stronę—tramwaje i autobusy ledwie pomieścić mogą wciąż napływającą publiczność; przed odchodzącym tramwajem stoi długi szereg ciekających i każdy bez wyjątku trzyma w ręku starannie w papier zawinięte kwiaty.

Idą i jadą starszki o kiju, kobiety z malutkimi dziećmi na rękach, mężczyźni w czarnych niedzielnych paltotach, idzie i jedzie cała paryska ulica: tam „przebiegł Francuz“—sklepiak, robotnik,

kucharka. Ponadto suną tam również sztywne limesusiny.

Bagneux—te jeden z największych podmiejskich emmentarzy; coraz więcej mieszkańców stolicy jest smuszonych tam shować swoich umarłych wskutek wielkiego przepełnienia emmentarzy w centrum miasta położonych.

Wsiadam również do autobusu i jadę w kierunku Bagneux.

Dojeżdżamy—prawy bramy tłumy, obok cały szereg sprzedających wieńce i kwiaty, przeważnie chryzantemy; kto się nie zaopatrzył w kwiaty w mieście, tu kupuje bukiety. Na środku emmentarza, na okrągłym placu otoczonym girlandami z gałęzi świerkowych i chryzantem, stoi pomnik poległym za ojczyznę; pęk chorągwi francuskich i ogromne ośpiane kwieciem wieńce. Zaraz naprawo przy wejściu znowu pęk chorągwi wskazują dół kwadrat gdzie spoczywają wyłącznie polegli. Niema tam ani jednego krzyżka, przy którymby nie rosły kwitnące chryzantemy, przy wielu z grobów szereg wieńców, wianuszków, wazuszek, „prezentów“,

tabliczek z napisami. Zauważyłem liliowy bratek (pensée) o dużych zielonych liściach, malowanych na szkie z napisem „na Twoje zaduszki“, trochę dalej na innym grobie—tabliczka marmurowa z napisem „Pour mon petit Poilu inconnu“, i coraz to inne napisy „na Twoje urodziny“, „Dla Ciebie nasze łzy i myśli każdego dnia“.

Kobieta w żałobie i chłopczyk dziesięcioletni w szkarpetkach i czarnym paltocie o ogromnej twarzy i skupionym wyrazie—pośpiesznie kopią ziemię by ubrać grób męża i ojca. Surowa smarszka na czole kobiety w czerni, bolesny wyraz ust, ręce uwalane ziemią. Idę dalej—przy tej samej pracy spotykam młodego mężczyznę, a obok niego stoi kobieta z noworodkiem na ręku; widocznie nie miał komu dziecko w domu zostawić—więc je na siłę i chłód jesienny przywieźli również na emmentarz.—Dalej dwoje starszyczek z łopatkami w ręku stroja z cicha powagą maty grób—i tak bez końca—coraz to nowi ludzie starannie

i z głębokim namaszczeniem ukochaną megilę przybierają.

W końcu kwadrantu przy purpurowej jasełkowej alei—krzyż wojenny tych samych rozmiarów co inne ze skromnym napisem: „Pour le soldat inconnu“ i tu znowu szereg bukiecików, doniołek i tabliczek z napisami: „Moim obupoległym braciom“—„Braciśkow, którego nigdy nie zapomnę“ i szereg innych.

Idę dalej. Długie szeregi kwadratów i sześciokątów setki tysięcy grobów—teraz już przeważnie cywilnych, niektóre ubrane niezwykle starannie, całe kosze kwiatów, krzyże z kwitnących różowych gwoździ, inne ubrane całkiem skromnie, ale prawie nie widać grobu bez świeżych ozdób i wszędzie ci sami skupieni ludzie, całe rodziny zebrane pracują w ciszy. Trudno uwierzyć, że to ci sami Francuzi z ulic Paryża, żywi i weseli, te same panienki w jasnych peńczochach, o malowanych ustach; ten sam szary tłum des petites bourgeois w melnikach—tak skąpi na czas swój, zawsze gwałcie spieszący: dziś wszy-

scy mają tylko jedną myśl—myśl o tych co odeszli.

Dalej idą kwadraty pełne grobów wojennych, wielu poległych z adziałów algerijskich z księżym i gwiazdą muzulmańską zamiast krzyża. I tu również widzę kwiaty przy każdym grobie. Mogilami wojskowymi opiekuje się ogromne towarzystwo, które liczy tysiące i tysiące członków „Le Souvenir Français“, skromne składki wielu prywatnych ludzi tworzą kapitał, który daje możność ozdobić najbardziej opuszczonych grobów.

W jakiejś książce o śmierci czytalem kiedyś, że śmierć nawet dla tego który o niej myśli jest czymś nierealnym i kiedy nagle zabierze nam kogoś bliskiego staje wówczas przed nami jako straszliwe nieprzewidywane zjawisko, jako coś zupełnie nieoczekiwanego, niewspółmiernego z planem naszych myśli, coś co zmienia nasz przeciętny stosunek do życia i ukazuje wszystko w innej perspektywie. Podobne uczucie niespodziewanego odkrycia przeżywałem widząc te

TEATR WIELKI

(W. Pohulanka).

Dziś

W środę jedyny występ znakomitego tenora

D. SMIRNOWA

w op. Verdi'ego
„RIGOLETTO“

Początek o

g. 8-oj wiecz.

Oświadczenie.

W odcinku niedzielnego „Kurjera Wileńskiego” p. Antoni Miller, nazwawszy mnie swoim „kolegą”, każe mi peregrynować po Wilnie „z pomalikiem Mielkiewiczem”. Nie przypominam sobie, jakie żywo, abym kiedykolwiek należał do polskiej palestry, której p. Miller, o ile wiem, jest przeciwną osobą.

Powtórnie, od pewnego czasu czytuję co niedziela w „Słowie” z rzeźną przyjemnością feljtony podpisane „Skierka”. Była tam istotnie mowa niedawno o niefortunnym monumencie prof. Pronaszk. Poczytałyby jednak za wysoką nieprzystojność zawieranie komu publicznie pod przybicie pseudonimu.

P. Millerowi zdawało się, że uczynił kapitalne odkrycie przekreślając czyją pseudonim i moje imię i nazwisko podpisując pod „Przechadzakami” w „Słowie”.

Niestety, śmiałość nie opierała się p. Millerowi. Spudłował z kretelem „rewelacji” swojej. Została mu w profilu tylko popołniana nieprzystojność.

Uczyniłby „Kurjer Wileński” uczciwie przedrukowując niniejsze moje oświadczenie lub prostując mylnie a niezgodne z etyką dziennikarską niedyskrecję swego współpisanika.

Czesław Janowski.

Teatr Wielki.

Zydówka. Opera w 5 aktach J. Halévy'ego.

Już osiemdziesiąt lat się kończy jak opera „Zydówka” należał do stałego repertuaru prawie wszystkich scen operowych, zawdzięczając swą żywotność nie tylko niezwykle wdzięcznym partiom głównym, lecz i pierwszorzędnym zaletom muzycznym. Niesmierne bogactwo pomysłów melodyjnych, trafiała charakterystycznych osoby i całą akcją silnie dramatyczną, jako też wzorowe ujęcia wszelkich środków techniki kompozytorskiej, stawiając dzieło to w szeregu najznakomitszych oper t. zw. historycznych. Na naszej scenie też była „Zydówka” więcej od innych grywana i dobrze jest znana publiczności.

Całkiem nowa obsada niektórych partii głównych podniecała zaciekawienie powszechne.

W partii tytułowej wystąpiła p. L. Zamorska, stwierdzając najzupełniej dodatnie wrażenie, wywołane występami w dwóch operach poprzednich. Zarówno w śpiewie, jak i w grze bardzo wyraziście, a pełnej umiaru artystycznego była bardzo dobrą wykonawczynią tej trudnej partii, jednak konieczność pewnego wysiłku, który się chwilami dawał zauważyć, jawnie wskazuje na to, że prawdziwie i zgodne z warunkami indywidualnymi artystki uzdolnienie znajduje się więcej w zakresie lirycznym, niżeli silnie dramatycznym. Powodzenie p. Z. miało duże.

Nagółk znaczenie lepszym był p. Perkowski w partii Eleazara, niżeli jako książe w „Rigoletto”. Wiedząc artysta więcej obciążony jest z tą partią, czy też — może — mniej był podnerwowany, w każdym razie śpiewał i grał o wiele pewniej i swobodniej. Trzeba tylko zwrócić uwagę na intonację, bo chwilami — zwłaszcza w nutach

szeregi grobów i te tysiące żywych osnak bólu i pamięci po umarłych. Liczne cyfry statystyczne poległych w ostatniej wojnie nie dają realnego pojęcia tego, że każdy z tych co odeszli był żywym człowiekiem, miał matkę, żonę, kochankę, siostrę. W myśli przesuwając się wówczas wspomnienia innych cmentarzy: Cmentarz Rakewicki w dzień Zaduszny, łuna światła nad grobami — i takie same tłumy skupionych ludzi — wielki cmentarz wojenny w Gorlicach, w zbieżeniu największych walk wielkiej wojny gdzie na szczytach gór nad tyśnią doliną i odbudowującym się miastem, u stóp ogromnego krzyża pochowano tysiące żołnierzy: Polaków, Niemców, Rosjan, Żydów i Turków. Przypominają się również tysiące drewnianych krzyżyków w lepka gline nad szerokiemi kresowami traktami wetkniętych, gdzie leżą pochowane niezliczone ciała zmarłych od kuli, cholery i chłodu.

Żywa troska o groby i godliwe obchodzenie dnia Zadusznego było zawsze zwyczajem we Francji, ale od czasu wojny nabrało cech żywiołowych.

branych zbyt forsownie w forte — nie była ciekaw bez zarzutu. Nie powinien też p. Perkowski tak często i długo trzymać rąk około twarzą rozstawionych. Jest to drobny, ale bardzo ważny szczegół. Powszecchnie wiadomo, że należyte władanie rękami na scenie należy do najtrudniejszych zadań, trzeba jednak do pokonać. Niezależnie od tych awag, z przyjemnością zaznaczamy, że p. Perkowski miał duże i zdecydowane powodzenie, tem zaszczytniejsze, że widać, że w ciągu dwóch lat, widzieli prawie wszystkich najświeższych wykonawców roli Eleazara w Pałacu.

Bardzo wybitna muzykalność i poważna umiejętność śpiewu pozwoliła p. J. Korsak-Targowskiej wystarczająco świadczą partię księżniczki Endokeji, wcale nie odpowiadając jej redziejowi, wyraźnie przeznaczoną dla sopranu koloraturowego.

Nieduża skala i jakby przytłumiona dźwięczność głosu p. Witowskiego nie wystarczała do zupełnego opamiętania trudności wcale nie przebiegłych partii księcia Leopolda. Pod względem gry, rola była wykonana poprawnie.

W roli kardynała p. Wraga był wyborny. Przewodził przyjemnie jest widzieć stały rozwój wszechstronny tego wybitnego talentu. Zawsze sumiennie pracując zdobywa sobie p. Witas coraz więcej uznania jako wykonawca mniejszych partii i głosowo się stale rozwija.

Nie pamiętam tak licznych tłumów, rozmaitości i naturalnie się ruszających na naszej scenie, jak w akcie pierwszym i w innych momentach zbierowych „Zydówki”. Zasiadała do reżyserii p. Krugłowski. Wszystko uczyniono, o ile warunki pozwalają, aby operę wystawić jaknajlepiej, były jednak małe przeszkody, jak: lampa naftowa (w początkach XV wieku), pozostawienie stołków na środku sceny do końca aktu; współczesny stolik około fotelu, wszystko to (w mieszkaniu Eleazara) nie powinno być nadal tolerowane.

Jak zwykle, dyrygował p. Leszczyński, z pieczołowitością prowadząc chóry i zespoły.

Opuściłszy dawniej balet, w akcie pierwszym, był ładnie odtańczony i bardzo ożywił akcję.

Mikhał Józefowicz.

SPECJALNIE
DZIECI-ane

1 dla młodzieży szkolnej

OBUWIE

WŁASNE WYTWÓRNI W WARSZAWIE
polecą E. Giborski.P. Urzędnikom Państwowym, komunalnym i instytucji państwowych
SPRZEDAŻ NA RĄTY.

Warszawa,

Niedziela 14.

Wilno,

Tatarska Nr. 1, róg

Mickiewicza.

Wracałem w ów dzień o zmierzchu do hotelu, lat rześkisty deszcz, było chłodno i wietrzno; przed hotelem jak dnia poprzedniego, nie bieżąc na stację, stał długi szereg ludzi pod parasolami, z kwiatami w ręku, każdy cierpliwie czekał swej kolejki — by trafić do tramwaju i raz jeszcze być na grobach.

Pomimo wszystkiego sta, przypisywanego chwili obecnej, pomimo obojętności życia i zdania, że wojna tylko zdeprawowała ludzi, że dancini i jaszbandy to jedyne co żywo tłumy interesuje, widok cmentarza w dzień Zaduszny nasuwa inne, lepsze myśli.

Pamięć o zmarłych jest silniejsza niż się to na pierwszy rzut oka zdawać może; każdy niesi w swoim sercu własną o tem tajemnicę, której nie łatwo dojrzeć, ale każdy ma te chwile ciszy w których mu przed oczami stają ci co odeszli i pamięć ta, ukryta w milionach serc — tysiącokrotnie po wojnie spotęgowana, jest widocznym, ale niestety potężnym czynnikiem rozwoju.

Marek Sienny.

KRONIKA

SRODA

26 Dnia

Leonarda

Wschód słońca 7 g. 5 m.

Zachód „ g. 15 47 m.

WILEŃSKA.

(a) Wyjazd p. Wojewody. P. Wojewoda Raczkiewicz wyjechał do Postaw Dunilowicz w celu zbadań na miejscu sprawy ewentualnego przeniesienia Starostwa pow. Dunilowicz do Postaw. Powrót nastąpi w dn. 27 b. m. i wtedy nastąpi w tej mierze decyzja.

(a) Konferencja starostów w sprawie bezpieczeństwa granic. W niedzielę dnia 23 listopada odbyła się w Wilejce powiatowej w lokalu Starostwa konferencja poświęcona sprawom związanym z ochroną wschodniego pogranicza. Konferencja odbyła się pod przewodnictwem — w zastępstwie wojewody wileńskiego — p. Wł. Dworakowskiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa Delegatury. Wziął w niej udział: pułk. Rumsza dowódca wileńskiej brygady Korpusu Ochrony Pogranicza z swym sztabem, Starostowie i Komendanci policji powiatów Wileńskiego, Dnieńskiego, Dunilowickiego i Stołpeckiego; dowódcy baonów i szwadronów K. O. P.; Komendant okręgowy policji insp. Praszalowicz, przedstawiciel prokuratury, oraz przedstawiciel Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych.

W wyniku konferencji skoordynowano działalność i stosunek wzajemny oddziałów K. O. P.

Z organami policji państwowej uzgodniono poglądy na szereg kwestyj dotyczących organów Korpusu Ochrony Pogranicza do ludności pogranicza, w szczególności zaś ustalono tryb ich postępowania w związku z rygorami przewidzianymi w obowiązującym dotąd rozporządzeniu Rady Obrony Państwa o ochronie granic; omówiono szereg spraw dotyczących zwalczania przemytnictwa, udoskonalenia łączności telefonicznej, naprawy dróg i mostów, zakwaterowania oddziałów i innych. Przebieg konferencji był nacechowany harmonią i zgodnością poglądów władz cywilnych i wojskowych.

(a) Zjazd lekarzy weterynaryjnych. W dn. 1 i 21 i 22 b. m. odbył się w Wilnie 1-y zjazd lekarzy weterynaryjnych instytucji państwowych i samorządowych województwa wileńskiego, przy udziale przedstawicieli Urzędu Weterynaryjnego woj. Nowogródzkiego i Wydziału samorządowego Urzędu Delegata Rządu.

Zjazd Inspektorów Szkolnych. W dn. 26 i 27 listopada odbędzie się w Kuratorjum zjazd inspektorów szkolnych z całego województwa, poświęcony wyłącznie sprawie zjazdu i opracowaniu normalnej sieci szkolnej oraz zagadnieniom oświaty pozaszkolnej wśród dorosłych.

Waloryzacja zaległego komornego. W „Dzienniku Urzędowym Min. Spraw Wewnętrznych” ogłoszono okólnik w sprawie waloryzacji zaległego komornego oraz zaliczek na poczet komornego. Okólnik ten brzmi jak następuje:

„Ustawa o ochronie lokatorów z 11 kwietnia r. b., do której odesła § 42 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 14 maja 1924 r. o przerwaniu dla niemożności prywatnoprawnych, reguluje wysokość komornego jedynie za czas od 1 czerwca 1924 r. począwszy. O ile zaś chodzi o komorne zaległe za okres wcześniejszy, pytanie czy i jak tę sumę należy zwaloryzować, rozstrzyga się na zasadzie § 29 punkt d) powołanego rozporządzenia. Według tego przepisu decyduje przede wszystkim fakt, która strona ponosić winna, że niemożność nie została we właściwym czasie zaplaczona. Jeżeli lokator zalegał z zapłatą komornego, a zwłaszcza jeżeli wynajmujący upominał się bez skutku o zapłatę, wówczas waloryzacja jest uzasadniona i można, zwłaszcza gdy niemożność nie jest znaczna, zastępować nawet pełną stawkę z § 2 rozporządzenia. Jeżeli natomiast — jak zazwyczaj bywało — nie lokator lecz wynajmujący zalegał z przyjęciem zapłaty, albo wręcz przysięgał odmawiać, wówczas jakakolwiek waloryzacja według § 29 lit. d) nie powinna nastąpić.

Co się tyczy należności, przypadających na rzecz Skarbu Państwa z tytułu robót, wykonanych celem utrzymania wynajętych budynków w stanie zdającym do użytku, to o tem, czy oile wydatki tego rodzaju winny być przez właściciela zwrócone, decyduje przede wszystkim umowa a w braku jej prawo dzielnicowe (art. 1720. 1764 kod. Nap., § 197 kod. cyw. austr., § 547 niem. kod. cyw.) Spółność przerwana takich należności reguluje § 29 punkt e) rozporządzenia z dn. 14 maja r. b. Według tego przepisu należy uwzględnić przede wszystkim wartość, jakaby miała wykonana nakłady, gdyby je poczyniono w czasie, gdy przerachowanie ma być dokonane. Zaleca się w tych wypadkach przyjąć pełne stawki według § 2 rozp., a dopiero gdyby się okazało, że obliczona w ten sposób suma przewyższa obecną wartość nakładów, należałoby stawkę przerachowania odpowiednio umniejszyć.

Walka z lichwą. Zostały pociągnięte do odpowiedzialności przez Referat do walki z lichwą i spekulacji następujące osoby:

Merkulowa Antonina, Klonowa 13 za pobieranie wygórowanych cen za piasek.

Hermanowicz Feliks, Żubrowa 6, za nieposiadanie cennika ogólnego i za brak cen na artykułach. Ziackowska Fejga Wielka Pohulanka 3 za brak cen na artykułach pierwszej potrzeby i antysanitarny stan sklepu. Rudziński Roman, wł. sklep materiałów blatowych i manufaktur przy ul. Wielkiej 30 został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez referat do walki z lichwą, za pobieranie nadmiernych cen za płótno, bo miał 12 proc. zysku, pobierał 46—52 proc.

Janowski Kazimierz, Królewska 5 za nie posiadanie cennika ogólnego i za brak cen na witrynie.

Nowe agencja pocztowa. Z dniem 21 listopada r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Królewsczyzna w pow. Dunilowickim, oraz zaprowadzona służba telefoniczna i telegraficzna w agencji pocztowej Kołtyniany, pow. Święciańskiego.

(a) Posiedzenie komisji technicznej. W dniu 26.XI. 24 r. o godz. 8 odbędzie się posiedzenie komisji do spraw technicznych, urzędów miejskich i rozbudowy z następującym porządkiem dziennym: Sprawy inwestycji elektrowni i spraw tramwajów miejskich.

Na posiedzeniu tem złożone będzie sprawozdanie z rezultatów podróży przedstawicieli magistratu do Berlina w sprawach tramwajowych.

(R) Cmentarz wojenny na Zakrecie. Wydział grobownictwa wojakowego przy Delegaturze Rządu zwrócił się do Rektora U. S. B. z prośbą o przekazanie cmentarza na Zakrecie Magistratowi, motywując tem, iż Rektorat U. S. B. nie ma odpowiednich środków dla ochrony cment., od ludzi zleci woli Sekcja nieruchomości miejskich przy Magistracie zdecydowała postać do rady prawnej podanie dla zaopiniowania, czy ma Magistrat przejąć cmentarz leżący na ziemi prywatnej, czy też ma przekazać go opiece władz duchownych.

„Loteria Tygodnia Akademika”. Komitet Loterii Tygodnia Akademika przypomniał tym wszystkim, którzy są w posiadaniu wygrujących biletów loteryjnych, a fanotów jeszcze nie odebrali, że mogą otrzymać dziś we środę oraz we czwartek od godz. 7—8 wiecz. w lokalu Br. Pom. przy ul. Wielkiej 24. Wszyscy zaś którzy wygrali fanty Rady Naczelnej w Warszawie (losy z literą „R” przy numerze) proszeni są o zgłoszenie się do dn. 29 b. m. do Sekretariatu Br. Pom. (ul. Wielka 24) od godz. 7 do 9 wiecz. w celu zarejestrowania swych wygranych które zostaną wprowadzone do Wilna przez Komitet.

— Dancina Towarzyski. Komitet Domu Sw. Antoniego chce przyjąć z pomocą biednej dziatwie urządza w dniu 27 b. m. od godz. 6-tej po poł. do 11 wieczorem dancina z udziałem artystów scen polskich w lokalu cukierni Bolesława Sztralla (czarwony).

Komitet uprasza o jaknajliczniejszą przypylę.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś i jutro „Masop”. — Występ D. Smirnowa. Dziś Teatr Wielki będzie przepiękny na jednym występie D. Smirnowa. Partję w op. „Rigoletto”, która dziś grana będzie, D. Smirnow zalicza do swych najlepszych.

Z Operki. Jutro po raz ostatni grana będzie „Królowa brylantów” z W. Kawecką i M. Downautem.

— „Hrabina Marica”. W sobotę premiera słodkiej operki Kalmana „Hrabina Marica” z p. Wiktorją Kawecką, w roli tytułowej; pozostałe role główne grają: M. Downaut, Sempoliński i Kosiłowska (po raz pierwszy w Wilnie), Marjański, Grimali-Zbierachowska i inni. Wystawa nowa. Reżyserja M. Downauta.

— Przedstawienie szkolne. W sobotę i niedzielę o g. 4 pp. grany będzie dramat Korzeniowski w 7 obrazach: „Karpacie górskie”. Ceny miejsc najniższe.

— Koncert I. Kibelika. Znakomity skrzypek J. Kibelik da jedyny w Wilnie koncert w Teatrze Polskim w poniedziałek 8 grudnia o g. 8 m. 15 wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Powieszona się. Dn. 24 bm. w celu pozabawienia się życia powiesiła się 60 letnia Tekla Giełbowska. Wezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— Napać. Dn. 23 bm. na przechodzącym ul. W. Stefańska Borucha Busa napać 3 nieznanych osobników którzy zrabowali mu szkapkę karakulową poczem zbiegli.

— Oszustwo. Dn. 24 bm. na ul. Zawalnej został oszukany przez 3 żydów Wincenty Zacharewicz sam. w Mołodecznie któremu zamiast sukna sprzedano materiał papierowy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Premja 40 000 dolarów jest de wygrania. Pan minister skarbu zarządził, aby w dn. 1-ym stycznia 1925 r. przy losowaniu premji 5 proc. wylosowana była dodatkowo premja 40.000 dolarów, która podczas ostatniego losowania przypadła nieprzedanej obligacji serii A. premjowej pożyczki dolarowej.

Cena obligacji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej oznaczona została na 5 dolarów, wtedy gdy od dnia 2 października do dnia 24 listopada obowiązowała cena 4 dol. 75 cent.

Z kraju.

Z powiatu Dunilowickiego.

Niemcy w czasie wojny wybudowali kolej żelazną podjazdową od Podbrodzia przez Lyntupy, Kobylnik i dalej aż do frontu. Rosjanie wybudowali od st. Bucław koło Miadzioła też do frontu jak raz naprzeciw kolejkii niemieckiej, tak że została debudowana parę kilometrów i może być Podbrodzie połączone z Bucławiem, skracając tę drogę o połowę, a przy tem kolejka przetrzełaby okolice zupełnie pozabawione komunikacji. Kolejka Lyntupy — Kobylnik była uruchomiona przez Polską Dyrekcję kolejową i funkcjonowała doskonale ku radości okolicy. Tymczasem 1-go października r. b. raptem pociąg przestał kursować i po kilku dniach dopiero zorganizowała się i zaczęła wozić korespondencję kołmi. Chyba w całej Polsce może być tylko na Kressach, gdzie rząd dba o nas tylko o tyle, o ile placimy podatki. Pan minister niedawno, będąc w Wilnie obiecywał pobydować w Wileńsczyźnie koleje, kolejkii, a tymczasem zamyka już istniejące. Ściąganie podatków więcej niż obywateli mogą płacić, jest praktyczne i zabezpiecza od bandytów bo już oddawna, pozbawieni gotówki, możemy spać spokojnie, bandyci obchodzą dwory zdaleka, marząc o dolarach posłów sejmowych.

Aleksander Szalawa.

19 — XI 24 r.
Wyrwiski

„Polska Składnica Galanteryjna“

WŁ. FRANCISZEK FRICZKA

Wilno, Św. Jęńska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanterijnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna
Niel i Poneczoch

Ze świata.

— **Mózg a długość życia.** Badania dokonane nad rozwojem mózgu u istot żywych, depomogły do wyjaśnienia zagadki długiego życia. Długość np. jeden człowiek żyje lat 50 a drugi 100. Czemu to przypisać należy, że słoń żyje 100 lat, koń 45, pies 15 lat, a wiewiórka 6 lat? Otóż człowiek podobnie, jak pod względem długości życia, przewyższa także wielkością swego mózgu. Jeden z niemieckich uczonych przeprowadził paralelę pomiędzy temi dwoma wielkościami i ku swemu zdumieniu spostrzegł, że zwierzęta ssące z wielkim mózgiem żyją istotnie dłużej, aniżeli z małym. Rozmiary mózgu są proporcjonalne w odniesieniu do długości życia. Rzecz oczywista, że nie idzie to o absolutną wielkość mózgu, ani o jego wagę sama w sobie, ale o stosunek do reszty ciała. Stosunek masy mózgowej do wagi żywej substancji ośrodkowej określa trwałość życia. Ta żywa substancja stanowi około dwóch trzecich całego ciała.

Określenie to: „w stosunku do ciała” przeważa przeprowadzić analogię pomiędzy wielkością mózgu a inteligencją, co stanowiłoby będzie poaciech dla kobiet, których mózg jest lżejszy i mniejszy aniżeli mózg

męski, ale w stosunku do ciała jest raczej wielki, o ile większy! Z faktu tego uczony niemiecki Friedenthal wyprowadził wniosek, że im człowiek jest mądrzejszy, tem dłużej żyje. A zatem długi żywot uczonych jest wynikiem wielkiego mózgu i małego, słabego ciała. Po człowieku najmądrzejszym zwierzęciem jest słoń, to też żyje on najdłużej. Po słońcu następują z kolei małpy, konie, psy, koty, wół, żyrafy, hipopotamy, szczury. Szereg ten zamyka, jako najgłupszy — nietoperz.

Dzisiaj zatem można ustalić nieznany dotychczas wiek życia wielu zwierząt ssących. Wystarczy zważyć mózg i resztę żywej substancji cielesnej. Metoda ta jednak rozbija się w praktycznym zastosowaniu o to, że chcąc się dowiedzieć, jak długo żyć będzie człowiek, trzeba by go najpierw zabić, aby móc zważyć jego mózg, albowiem mózgu żywego człowieka wżyć jeszcze nie potrafimy.

— **Cera pań pailących.** Niemiecki ginekolog, dr. Heftstaedter, wydał niedawno książkę, w której omawia wpływ nikotyny na organizm kobiety. Dr. Heftstaedter twierdzi, że palaczki psują sobie wzrok i zapieca oczy. Żenitca matowieje, pewnie stają się cięższe, niejednokrotnie nawet dostają palaczki brzydkiego zesa.

Niemniej wpływa palenie niekorzystnie na cerę. Pewien portretista londyński zauważył ostatnio u pań, palących namiętnie, szybkie dostawanie zmarszczek i zeszpeccenie ust. Ponadto cera nabiera barwy ziemistej i pewnie nieczystości. Dr. Heftstaedter dodaje, że rysy palaczek tracą miękką linię kobiecą.

Nieomal jednak katastrofalnie przedstawia się sprawa z... zarostem. Amaterki papierosów w krótkim już czasie z przerszeniem spostrzegają w lusterku obfity męszek na brodzie i na górnej wardze. Nie jest to wynikiem jedynie dymu, ale przyczyną tego jest zmiana psychologiczna, która zachodzi w palaczce. Niewiasta taka nabiera manier męskich, zaczyna pogardzać zajęciami kobiet, słowem, straca swój przyrodzony charakter. I odwrotnie widzimy, że kobiety pracujące w zawodach dawniej przez mężczyzn uprawianych palą.

Ciekawe są zestawienia dr. Hofstедера sebrane na podstawie doświadczeń. Mianowicie: najmniej palą rude, nieco więcej blondynki, a najbardziej namiętnie zatruwają się nikotyną brunetki.

— **Największa głębokość oceanu.** Największą głębokość morza ustaliła temi dniami załoga okrętu japoń-

FRANCUSKIE MYDŁA

PERFUMERJI

„Sirolé”

zmłokszają skórę, nadają delikatny kolor twarzy.

ZADAJCIE WSZĘDZIE.

Obwieszczenie

Wileńskiej Izby Skarbowej.

Na zasadzie art. 12 Ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. w sprawie przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 110) oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podniesieniu stawek podatku dochodowego od dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dz. U. R. P. Nr 34 poz. 350), Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze był. dziesiętny rokującej był w miesiącu grudniu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrącenia podatku w miesiącu I i s t e p a d z i e 1924 r. a ogłoszonej w Nr 245 Monitora Polskiego z dnia 24 października 1924 r.

(—) J. Malecki.
Dyrektor.

Dnia 17 grudnia 1924 r. godz. 10 w Kierownictwie Rejonu Intendencji Wilno (ul. Legionów 2) odbędzie się przetarg na dostawę mięsa wołowego dla G. K. M. Wilno, Nowo Wilejka i Podbrodzie na czas od 1 stycznia 1925 r. do 31 marca 1925.

Bliższe informacje można otrzymać w Kierownictwie Rejonu Intendencji Wilno (ul. Legionów 2).

Kierownictwo Rejonu Intendencji ry
W I L N O
L. dz. 10940—Int. 2.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Bezpłatnie

artystycznie wykonany w kolorach

KALENDARZ

ścienny-plakat na 1925 r.

może otrzymać

— KAŻDY —

Kto daje ogłoszenia,

Kto pisma prenumeruje,

Kto daje przepisywanie na maszynach

w Biurze Reklamowym

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, ul. Adama Mickiewicza Nr. 4,

Telefon 228.

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1925

WYSZEDŁ Z DRUKU

Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarzy Rządu. Adresy wszystkich Komisariatów Pol. Państw. Sądowictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.

Cena 50 groszy.

Zadać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmieniowych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Na święta!
potrójnie oczyszczona wódka

„CZYSTA”

z Zakładów Wielko-Solecznickich

Karola Wagnera

Sprzedaż hurtowa w Wilnie

Bonifraterska 8 Tel. 395.

Zadać wszędzie.

EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7

POLICA

Pilśniaki

najlepszego gatunku.

Nie bacząc na to,

że sagrańciosa konkurencja
używa wszystkich środków,
aby utrzymać lub wprowadzić
na nasz rynek swoje towary,
popierając tylko WYROBY
KRAJOWE nie ustępujące ANI
JAKOŚCIĄ, ANI CENĄ—sagrań-
ciosnym

Do rzędu takich produktów zalicza
się powszechnie uznana marka „Pac”

CZEKOLADA

Mleczna „Zdrowia”, „Jagiellońska”, „Pomarańczowa”.

KAKAO

W prosku codziennego świeżo

Sp. Akc. „PAC”

Wilno, ul. Biskupia Nr. 12.

KTO

chce wiedzieć
o której godzinie pociągi
odchodzą lub przychodzą do
Wilna, jak również jakie są
ceny biletów do główniej-
szych stacji

NIECH KUPI

NAJNOWSZY

ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 20 groszy.

Nabyć można w księgarniach, w skła-
dach mater. piśm., w kioskach i u
sprzedawców ulicznych.

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy,
osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE

i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócą do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na
potrzebne im artykuły, które
najtaniej Spółdzielnia Rolna
im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel
wysoko-kaloryjny pochodzi z
kopalni „SILESIA” na Śląsku.

INTELIGENTNI agenci,
lub agentki znajdą pracę
dobrze płatną w zależ-
ności od chęci i zdolno-
ści w pracy.

Wynagrodzenie procentowe.

Informacje w Biurze Reklamowym.
St. Grabowskiego, Mickiewicza 4.
Tel. 228.

Elegancki Sztokholm

Modny Paryż

Elita Londynu

Jednogłośnie uznały, że **kalosze**słynnej **Szwedzkiej** fabryki

„GISLAVED”

są fabrykatem „Par excellence”

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

Najtańsze źródło zakupów!

OWSA
OTRĄB
SIANA
SZCZÓRY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pełnej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SZCZÓRY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1 TEL. 1-47

Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności niniejszem podaje do wiadomości, że Walne Roczne Zebranie członków Towarzystwa odbędzie się dnia 12 grudnia r. b. o godz. 5 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej Nr. 23.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków następnego Zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 7 wieczorem i będzie prawomocnem przy każdej ilości członków.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Wybór przewodniczącego; 2) Przeczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania; 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za rok 1922 i 1923; 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1925; 6) Zmiana niektórych paragrafów Statutu Towarzystwa; 7) Ustalenie wysokości składek członków składek; 8) Wolne wnioski.

Administrator-Zarządzający

majątkiem; młody, energiczny, żonaty, zdrowy, referencje chlubne praktyki 10 lat i samolubny rolnik—zamienić posadę od 1 go kwietnia 1925 r. Łaskawe oferty proszę składać: Apteka W-go Tymieniekiego w Wotkowysku. Dla okazalela Nr. 65977.

Zarząd „Polichemja”

zawładania, że nadzwyczajne walne zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki odbędzie się dn. 20 grudnia r. b. w lokalu biura Zarządu w Wilnie, przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 15 m. 4, o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny:

1) Wybór Przewodniczącego—Zgromadzenia; 2) Sprawozdanie Dyrektora—Zarządzającego; 3) Wnioski Zarządu: a) o upoważnieniu Zarządu do zaciągania pożyczek w instytucjach kredytowych, b) o wynagrodzeniu Członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, c) o zatwierdzeniu umowy Zarządu z Dyrektorem Zarządzającym, d) o douatkowym wyborze Członków Komisji Rewizyjnej; 4) Wolne wnioski.

Wypożyczyć meble
pokojowe. Informacje w Biurze Reklamowym Mickiewicza 4 od 12 do 4 dla J. J.

Dom do sprzedania
niedrogo lub
zamiany na posiadłość w Litwie na Kariwaryjskiej. Zgłaszać się Dąbrowskiego 6/4 od godz. 3—5.

Zgub. paszp. wyd. przez Star. Grodzki metrykę, oraz inne dokumenty na im. Leja Piotrkówna, zam. w Porubanku. Unieważnia się.

Zgub. książk. rezerwową wyd. przez 44 pp. w Galicji w Brody na im. Walerego Makara. Unieważnia się.

Zginęła świnka w białe i czarne plamy — z domu przy ul. Majowej Nr. 53. Łaskawo zgłaszać upraszam o zwrot za wynagrodzeniem.

Zgub. tymczas. świadectwa, wyd. z dn. 7/1—24 r. przez 41 pp. Suwalskiej kadry na im. Szczęsna Lidesa, unieważnia się.